

NASZE ABC

Kontredans w administracji

Władomości z kół rządowych mówią o dużych „zmianach” wśród wojewodów i starostów. Adwokat Bilyk z Łodzi poszedł na wojewodę do Tarnopola, gen. Pałowski do Stanisławowa, woj. Kirtiklis do Białegostoku, p. Raczkiewicz do Torunia. Dodajmy do tego niedawne zmiany w Krakowie, Wilnie, Nowogrodzie i Poznaniu oraz parę zapowiadanych.

Podobnie wygląda kontredans w starostwach.

Chcemy się bliżej przyglądać tym zmianom dla dwu powodów.

Wiadomo, że jakich głównie sfer rekrutują się wojewodowie. Ze świecą w rękę trzeba szukać wśród nich prawnika. O ile nas pamięć nie zawodzi na 16 wojewodów, prawników jest obecnie czterech. Byli to więc ludzie bez przygotowania. Musieli się uczyć! W bardzo wielu wypadkach polegały i polegają na zdaniu swoich współpracowników, często również niefachowców. W rezultacie sprawy zbyt często rozstrzygane są wedle „chłopskiego rozumu”, ale wbrew obowiązującemu prawu.

Dla wojewody, przybywającego na ten urząd np. z wojska, jest ważnym poznaniem miejscowych stosunków i — swoich współpracowników. Te studia wymagają czasu. Inne mamy stosunki na Pomorzu, inne w Wilnie, a jeszcze inne w Stanisławowie czy w Łodzi. Wymagają one stosowania różnych metod. Przyjmijmy, że wojewoda z czasem pokonał trudności: poznał stosunki, znalazł odpowiednich współpracowników. Mógłby teraz być dobrym wojewodą.

Tymczasem rząd przenosi go na drugi kraniec Rzeczypospolitej, gdzie znowu zacząć musi studia od początku.

Podobnie bywa z szefami wydziałów w województwach i ze starostami.

Nie sądzimy, aby ta metoda zużywania ludzi, często dobrej woli, przy młodej, niewyrobionej, a częściowo zdeprawowanej i ze złej szkoły (austriackiej, rosyjskiej), była dobrą.

Uderza nas jeszcze i druga anomalja.

Poszycja wojewody pomorskiego Kirtiklisa stała się trudna na Pomorzu. Proces starosty Twardowskiego z Działdowa i zapowiadane procesy trzech dalszych starostów — prócz wielu innych — bardzo podkopały jego powagę. Rząd przenosi go do Białegostoku.

Komunikaty rządowe, a czasem półoficjalnych agencji, donoszą: starosta włocławski Murmyłło, niemożliwy we Włocławku, przeniesiony został do Borszczowa i tu zawieszony w urzędowaniu, bo wyszły na jaw jego nadużycia we Włocławku. Starosta Korniak, słynny między innymi z szupasów narodowców zakopiańskich do ich miejsce urodzenia, poszedł z Nowego Targu do Jędrzejowa. Starosta Wąs, po wyczynach w Poznańskim, doczekał się jako starosta w Wadowicach dymisji. Znalazł jednak poparcie i wypłynął jako starosta w Jarosławiu. Nie długo siedział spokojnie. Rząd przeniósł go dalej na wschód.

Moglibyśmy cytować wiele podobnych przykładów. Starosta, zbyt już zdepopularyzowany w jednym powiecie, idzie do innego powiatu, aby tam zaczynać — na nowo.

Zapowiadał dawniejszy minister Kościłkowski przesłanie zespołu starostów i wojewodów. Siał istotnie i on i jego następca, sieje ich obecny min. Składkowski. Ale wszyscy sięją w ten sposób, że starostę zlego we Włocławku przenoszą na koszt państwa do Borszczowa, zlego w No-

Przyłączenie Gdańska do Niemiec zapowiada tajny memoriał hitlerowców

LONDYN, 27.7. — „Manchester Guardian”, będący pismem zawsze doskonale poinformowanym, ogłasza tajny memoriał niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej, przeznaczony dla czynników kierowniczych w partii, a omawiający obecną sytuację międzynarodową.

Memoriał skarży się, że umysłowość francuska jest czynnikiem utrudniającym porozumienie z Niemcami i krytykuje również metody Edena, stwierdza jednak, że obecnie „Włochy i Niemcy są mocarstwami, z którymi należy się liczyć”. Dzięki niedawno zawartemu porozumieniu z Włochami, Niemcy mają otrzymać port lotniczy nad morzem Egejskim, który w razie potrzeby będzie mógł być użyty także dla celów wojskowych.

Memoriał wspomina o bliskim przyłączeniu Gdańska do Niemiec, przyczem przewiduje się pewne „gwarancje” dla Polski,

oraz o stopniowym likwidowaniu całego Traktatu Wersalskiego.

Włochy, które swego czasu niechętnie patrzyły na wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, obecnie niepokoją się, że wypadki gdańskie „są wodą na młyn przyjaźni Francji w gabinecie angielskim”, gdyż Anglia zbliża się w takich warunkach do tezy francuskiej, że byłoby niebezpieczeństwem utworzenie nowego Locarna bez ko-

lektynnego zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy. Włochy zaś uważają, że zbyt ścisła współpraca Anglii z Francją, a więc także i Rosją, naruszałaby ich pozycję w Europie.

ARESZTOWANIA POLITYCZNE W GDAŃSKU

GDAŃSK, 27.7. Na zasadzie ostatecznych zarządzeń senatu wolnego miasta dokonano w Gdańsku 2 sensoryjnych aresztowań politycznych.

W więzieniu osadzony został

poseł na sejm gdański Gamm, jeden z przywódców frakcji poselskiej stronnictwa niemiecko-narodowego. Poza tym uwięziony został b. komisarz policji Schall, również działacz partii niemiecko-narodowej.

W ubiegłą sobotę i niedzielę zjawili się na ulicach Gdańska i Sopot niezwykle dużo wojskowych w mundurach armii niemieckiej. Ten napływ oficerów i żołnierzy niemieckich na terytorium wolnego miasta dał powód do panicznych a bezpodstawnych pogłosek, które przez wiele godzin kursowały na wybrzeżu.

Po długotrwałych naradach Rząd Bluma postanowił odmówić pomocy zbrojnej rządowi madryckiemu

PARYŻ, 26.7. Ogłoszony po zakończeniu posiedzenia rady ministrów komunikat Havasa położył kres gwałtownej polemice prasy prawniczej przeciwko sprzedaży samolotów francuskich rządowi hiszpańskiemu, rząd francuski wypowiedział się bowiem przeciwko tego rodzaju pomocy, którą można interpretować, jako mieszanie się do wewnętrznych spraw Hiszpanji.

Prasa prawnicza wyraża zadowolenie z tej decyzji rządu. „Echo de Paris” donosi, że 17 samolotów

typu „Potez”, które wczoraj wieczorem były przygotowane już do odlotu do Madrytu, otrzymały rozkaz pozostania na lotnisku w Etampes.

„Journal des Debats” przypisuje decyzję rządu kampanji prasowej, jaka się wywiązała z tego powodu i twierdzi, że już sama długotrwałość obrad ostatniego posiedzenia rady ministrów świadczy, że porozumienie zostało osiągnięte nie bez trudności i było raczej rezultatem obawy przed rozłamem.

Dziennik atakuje premiera Bluma i min. lotnictwa Cota, wyrażając zarazem obawy, aby prywatne firmy nie wysyłały transportów broni do Hiszpanji i powołuje się na sygnalizowany przez niektóre dzienniki fakt, że na dworcu kolejowym w Bourges stoi 5 wagonów z armatami i amunicją, przygotowanych do odjazdu do Bordeaux. Dziennik twierdzi wreszcie, że „Quai d'Orsay” było trzymane zdala od tych przygotowań, a jak się zdaje,

również ministerstwo wojny nie zostało o tem odpowiednio i we właściwym czasie poinformowane.

Jeżeli chodzi o prasę lewicową to przytacza ona liczne przykłady, przemawiające przeciwko tezom prasy prawniczej, przypominając, że swego czasu Francja udzieliła pomocy białym wojskom rosyjskim gen. Denikina i Wrangla, a Jugosławia i Turcja przysłały również z pomocą rządowi greckiemu w czasie rewolucji w marcu ub. r.

OPINIA WŁOSKA

MEDJOLAN, 26.7. „Popolo d'Italia” oświadcza, że paryski „Populaire” ogłosił nieprawdziwe pogłoski o rzekomym dostarczeniu przez Włochy broni dla Hiszpanji i stwierdza, że w sprawie dostaw broni socjalistyczny „Populaire” mógłby powiedzieć niejedno o dostawach, które zajmują się ostatnio wielkie dzienniki paryskie i których echo rozbrzmiewa w całej prasie światowej.

Okrucieństwa i wandalizm czerwonego tłumu w Hiszpanji

KARLSRUHE, 27.7. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 22-ch uchodźców niemieckich z Hiszpanji przybyło wczoraj do po granicznego miasta Kehl. Wśród uchodźców znajduje się również zarządzająca domu ludowego niemieckiego frontu pracy w Barcelnie, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Uzbrojony tłum 8-krotnie wdzierał się do domu ludowego i do mieszkania zarządzającej, do którego wniesione zostało biuro niemieckiego frontu pracy. Tłum zniszczył całe urządzenie, rabując szereg przedmiotów i zagrożając zarządzającą zastrzeżeniem, gdyż nie chciała ona podać adresu rejonowego kierownika grupy narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej.

Napastnicy grozili nawet, że obelgą zarządzającą naftą i podpala. Ostatecznie obłano ją naftą i wyrzucono na ulicę, gdzie jedynie dzięki energicznemu stanowisku zajętemu przez sąsiadów udało się jej uciec z życiem.

Ze sprawozdań uchodźców wynika, iż napadzi tłumów spowodowane były głównie przez akcję uchodźców żydowskich z Niemiec.

LONDYN, 27.7. Specjalny wysłannik agencji Reutersa, który do piero co powrócił z Barcelony na terytorium francuskie, donosi, że w niżej położonej części Barcelony cały szereg sklepów został spłądrowany i spalony. Na uli-

cach miasta walają się liczne trupy ludzi, koni i mułów. Ulice są zasypane wszelkiego rodzaju odpadkami i śmieciami. Zaduch w ulicach jest nie do wytrzymania. Niemal wszystkie kościoły i szpitale w mieście puszzone zostały z dymem. Grupa oficerów powstanczych, która szukała schronienia w jednym z klasztorów, została po zacieklej walce zmuszona do poddania się. Kilku oficerów zamordowano na miejscu. Jednemu z nich obcięto przedtem obie ręce i obie nogi.

Korespondent donosi poza tym, że poza napadami na biura niemieckie i włoskie konsulatu, napadnięto również i spłądrowano biuro włoskiej linii żeglugi „Italia Flotas Reunidas”. Po spłądrowaniu siedziby biura, dom został podpalony.

Prof. Piccard uciekł z Hiszpanji

SAINT NAZAIRE, 27.7. Parowiec francuski „Meksyk” wysadził na ląd dziś rano 250 uchodźców francuskich z Hiszpanji, wysłanych do ojczyzny dzięki staraniom konsulatów w Ovíedo, Bilbao, San Sebastian i Santander. Pośród uchodźców znajduje się słynny profesor szwajcarski Piccard, który był kierownikiem kursu na uniwersytecie w Santander.

Ogłoszenie motywów w głośnej sprawie truciela Grzeszolskiego

Sąd Okręgowy w Sosnowcu sporządził obszerny motyw wyroku w sprawie truciela Grzeszolskiego skazanego na bezterminowe więzienie za otrucie 2-ga dzieci i żony. Motywy te zawarte są na 30 stronicach pisma masywnego. Zostały one przesłane oskarżonemu i obrońcom do War-

szawy.

Grzeszolski który miał być przed rozprawą apelacyjną przewieziony do warszawskiego więzienia, przebywał nadal w więzieniu piotrkowskim. Proces Grzeszolskiego w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym odbędzie się w początkach m. września.

Oświadczenie Państwowego Urzędu W. F. w sprawie Heljasza

P. A. T. ogłasza następujący komunikat P. U. W. F.:

Państwowy Urząd W. F. i P. W. otrzymał w poniedziałek następujące pismo od zawodnika Maszewskiego i trenera Petkiewicza z opisem zajścia, które miało miejsce między kpt. dr. Rettingerem Romanem lekarzem ekspedycji olimpijskiej a Heljaszem.

„W związku z szeregiem artykułów, które ukazały się w prasie stołecznej na temat incydentu, jakim miało miejsce między naczelnym lekarzem ekspedycji olimpijskiej kpt. dr. Rettingerem a zawodn. Heljaszem, niżej podpisani jako dwaj najbliżsi świadkowie zajścia — pozwalamy sobie w obronie prawdy przesłać opis incydentu tak jak on rzeczywiście się przedstawiał:

Dnia 20 b. m. w godzinach popołudniowych (około 18-ej) kpt. dr. Rettinger zjawił się na boisku i jak zwykle obserwował ćwiczących za-

wodników interesując się przede wszystkim zawodnikami kontuzjowanymi. W pewnym momencie po zbliżeniu zawodnika Biniakowskiego kpt. dr. Rettinger stanął na bieżni i rozpoczął rozmowę z niżej podpisanymi na tematy dotyczące za-

prawy lekkoatletycznej grupy olimpijskiej. W tym samym czasie w odległości 10—15 mtr. przechodził przez boisko zawodnik Heljasz, do którego kpt. dr. Rettinger zwrócił się z następującym zdaniem: „Panie Heljasz proszę pana do badania lekarskiego”.

Usłyszawszy te słowa, Heljasz stanął w miejscu i odwracając się twarzą do nas, odezwał się następująco: „Nie chce mi się — rozumie pan — nie chce mi się”.

W pierwszej chwili odpowiedź Heljasza zdetonowała nas zupełnie i w tej chwili usłyszeliśmy następujące zdanie wypowiedziane spokojnym i opanowanym głosem przez kpt. dr. Rettingera:

„Dlaczego odpowiada pan niegrzecznie, skoro ja grzecznie zwracam się do pana?”

Umorzenie sprawy o doping koni wyścigowych

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Warszawie umorzyła sprawę trenera Błaszczaka o doping stajni Mieczkowskiego.

Jak wiadomo przed dwoma tygodniami do prokuratury zgłosił się starszy stajenny stajni Mieczkowskiego Stanisław Górecki komunikując, że trener tejże stajni Błaszczak systematycznie dopinguje konie. Górecki pozbawiony u prokuratora dowody winy trenera w postaci ampułek z podniecającymi środkami oraz

szprycą do zastrzykiwania trucizny. Błaszczaka aresztowano.

Po przeprowadzonym śledztwie okazało się, że Górecki złożył zameldowanie z zemsty za wydalenie go z pracy. Dalej okazało się, że Górecki był złym pracownikiem i stale otrzymywał nagany od swego szefa za bicie koni.

Uwagę władz śledczych zwróciło odrazu nieprawdopodobieństwo, żeby tak stary trener jak Błaszczak mógł dawać polecenia dopingowania koni tak złemu pracownikowi. Analiza ampułek wykazała, że znajduje się tam morfina i kokaina, nie stwierdzono jednak, żeby narkotyki te miały do-

wodzić ze stajni p. Mieczkowskiego miały służyć do dopingowania koni. Nadmienić należy, że trener Błaszczak został przed kilkoma dniami zwolniony z aresztu.

Ogół społeczeństwa inaczej jednak pojmuje owe zmiany. Stary

Dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Wz. (—) Wojciechowski — mjr. dypl.